

10 listopada. XXXII Niedziela Zwykła. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(2 Mch 7,1-2.9-14) Zdarzyło się, że siedmiu braci razem z matką zostało schwytyanych. Bito ich biczami i rzemieniami, gdyż król chciał ich zmusić, aby skosztowali wieprzowiny zakazanej przez Prawo. Jeden z nich, przemawiając w imieniu wszystkich, tak powiedział: „O co pragniesz zapytać i czego dowiedzieć się od nas? Jesteśmy bowiem gotowi raczej zginąć, aniżeli przekroczyć ojczyście prawa”. Drugi zaś brat, w chwili gdy oddawał ostatnie tchnienie, powiedział: „Ty zbrodniarzu, odbierasz nam to obecne życie. Król świata jednak nas, którzy umieramy za Jego prawa, wskrzesi i ożywi do życia wiecznego”. Po nim był męczony trzeci. Na żądanie natychmiast wysunął język, a ręce wyciągnął bez obawy i mężnie powiedział: „Z nieba je otrzymałem, ale dla Jego praw nimi gardzę, a spodziewam się, że od Niego ponownie je otrzymam”. Nawet sam król i całe jego otoczenie zdumiewało się odwagą młodzieńca, jak za nic miał cierpienia. Gdy ten już zakończył życie, takim samym katuszom poddano czwartego. Konając, tak powiedział: „Lepiej jest nam, którzy ginimy z ludzkich rąk, a którzy w Bogu pokładamy nadzieję, że znowu przez Niego będziemy wskrzeszeni. Dla ciebie bowiem nie ma wskrzeszenia do życia”.

(2 Mch 7,1-2.9-14)

Zdarzyło się, że siedmiu braci razem z matką zostało schwytyanych. Bito ich biczami i rzemieniami, gdyż król chciał ich zmusić, aby skosztowali wieprzowiny zakazanej przez Prawo. Jeden z nich, przemawiając w imieniu wszystkich, tak powiedział: „O co pragniesz zapytać i czego

dowiedzieć się od nas? Jesteśmy bowiem gotowi raczej zginąć, aniżeli przekroczyć ojczyście prawa”. Drugi zaś brat, w chwili gdy oddawał ostatnie tchnienie, powiedział: „Ty zbrodniarzu, odbierasz nam to obecne życie. Król świata jednak nas, którzy umieramy za Jego prawa, wskrzesi i ożywi do życia wiecznego”. Po nim był męczony trzeci. Na żądanie natychmiast wysunął język, a ręce wyciągnął bez obawy i mężnie powiedział: „Z nieba je otrzymałem, ale dla Jego praw nimi gardzę, a spodziewam się, że od Niego ponownie je otrzymam”. Nawet sam król i całe jego otoczenie zdumiewało się odwagą młodzieńca, jak za nic miał cierpienia. Gdy ten już zakończył życie, takim samym katuszom poddano czwartego. Konając, tak powiedział: „Lepiej jest nam, którzy ginimy z ludzkich rąk, a którzy w Bogu pokładamy nadzieję, że znowu przez Niego będziemy wskrzeszeni. Dla ciebie bowiem nie ma wskrzeszenia do życia”.

(Ps 17 (16), 1. 5-6. 8 i 15)

REFREN: Gdy zmartwychwstanę, będę widział Boga

Rozważ, Panie, moją słuszną sprawę,
usłysz moje wołanie,
wysłuchaj modlitwy
moich warg nieobłudnych.

Moje kroki mocno trzymały się Twoich ścieżek,
nie zachwiały się moje stopy.
Wołam do Ciebie, bo Ty mnie, Boże, wysłuchasz;
nakłoń ku mnie Twe ucho, usłysz moje słowo.

Strzeż mnie jak źrenicy oka,
skryj mnie w cieniu Twych skrzydeł.
A ja w sprawiedliwości ujrzę Twe oblicze,
ze snu powstając nasycę się Twym widokiem.

(2 Tes 2,16-3,5)

Bracia: Sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i przez łaskę udzielił nam niekończącego się pocieszenia i dobrej nadziei, niech pocieszy serca wasze i niech utwierdzi we wszelkim czynie i dobrej mowie. Poza tym, bracia, módlcie się za nas, aby słowo Pańskie rozszerzało się i rozślawiało, podobnie jak to jest pośród was, abyśmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych, albowiem nie wszyscy mają wiarę. Wierny jest Pan, który umocni was i ustrzeże od złego. Co do was, ufamy w Panu, że to, co nakazujemy, czynicie i będziecie czynić. Niechaj Pan skieruje serca wasze ku miłości Bożej i cierpliwości Chrystusowej.

Aklamacja: (Ap 1,5-6)

Jezus Chrystus jest Pierworodnym umarłych, Jemu chwała i moc na wieki wieków.

(Łk 20,27-38)

Podeszło do Jezusa kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób: „Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: „Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat weźmie wdowę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu”. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę i umarł bezdzietnie. Wziął ją drugi, a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie

zostawiwszy dzieci. W końcu umarła ta kobieta. Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę”. Jezus im odpowiedział: „Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani są za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania. A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa o krzaku, gdy Pana nazywa „Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”. Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla Niego żyją”.

Komentarz:

Można wierzyć i można bawić się w wiarę. Dzisiejsza Ewangelia świetnie pokazuje tę różnicę. Wiara jest otwarciem się na słowo objawiającego się Boga, który kocha nas i pragnie nas zbawić. Otóż saduceusze do słowa Bożego podchodzili wybiórczo; ze słowa Bożego przyjmowali tylko to, co im odpowiadało. Boża obietnica zmartwychwstania ciał wydawała im się niezgodna ze zdrowym rozsądkiem, więc tej prawdy nie uznawali. Można powiedzieć, że raczej grali ludzi wierzących, niż byli ludźmi wierzącymi. Słowa Bożego nie przyjmowali jako słowa życia. Traktowali je jak worek kamyków, z którego wybiera się tylko te kamyki, których można użyć przy budowaniu swojego prywatnego światopoglądu.

Budując sobie swój własny światopogląd, saduceusze umieścili w nim wiele prawdy o Bogu — i to, że jest On Stwórcą, i że jest sprawiedliwy, i wszechwiedzący, i że dał nam przykazania, i że będzie On naszym

Sędzią. Pan Jezus jednak wykazał im, że uznając to wszystko, ale odrzucając obietnicę zmartwychwstania ciał, raczej bawią się w ludzi wierzących, niż są naprawdę ludźmi wierzącymi.

Wykazał im Pan Jezus, że odrzucając prawdę zmartwychwstania ciał, kompletnie deformują prawdę o Bogu. „Nie znacie Pisma ani mocy Bożej” — powiedział im. Jeżeli Pismo Świąte zapowiada zmartwychwstanie ciał, a wy, saduceusze, nie chcecie przyjąć tej obietnicy, to jedno z dwóch: albo zarzucacie Panu Bogu, że dał nam fałszywe obietnice, albo sądzicie, że nie jest On wszechmocny. Otóż Bóg, który nie jest prawdomówny albo który nie jest wszechmocny, to nie jest Bóg prawdziwy.

Tylko ludzka pycha może tworzyć takie wyobrażenia o Bogu. Jeszcze jeden błąd wytknął Pan Jezus saduceuszom w ich wyobrażeniach na temat Pana Boga. Przecież Pismo Świąte — zwraca Pan Jezus uwagę saduceuszom — nazywa Boga Bogiem Abrahama i Bogiem Izaaka, i Bogiem Jakuba. To nie jest tak, że Bóg był ich Bogiem tylko wtedy, kiedy oni jeszcze żyli na tym świecie. I to nie jest tak, że Bóg jest Bogiem tylko duszy Abrahama i tylko duszy Izaaka, i tylko duszy Jakuba. Bóg prawdziwy nie jest Bogiem umarłych, ale żywych. Jeżeli wybrał On sobie nas, ludzi, na przyjaciół, to nie dopuści do tego, żebyśmy kiedykolwiek przestali istnieć. I jeżeli nas, swoich przyjaciół, obdarzył ciałami, to nie tylko po to, żebyśmy żyli w naszych ciałach zaledwie w ciągu kilkadziesiąt lat naszego życia doczesnego. Bóg jest Bogiem żywych, a nie umarłych. Zatem ma On moc nasze ciała poniżone grzechem i śmiercią wskrzesić na wzór zmartwychwstałego ciała Chrystusa — „tą potęgą, jaką może On wszystko, co jest, sobie podporządkować”.